

Ziarno dość obficie u nas się obradza, posiada równie wysoką zdolność kiełkowania jak świeże ziarno inkarnatki, wschodzi przy dostatku wilgoci w ziemi szybko, łatwo się omłaca i doczyszczcza, przeto też łatwo i w krótkim czasie mogłoby u nas w dostatecznej do obszerniejszych doświadczeń ilości zostać rozmnożone, gdyby na początek mniejszą jego partję z zagranicy sprowadzono.

Kwiaty wydzielają wiele nektaru i licznie nawiedzane bywają przez pszczoły ku wielkiej owadu i rośliny korzyści.

Jako wychowanka południowego klimatu, nasza koniczyna nie znosi mrozu, to też wysiew jej mieć może miejsce jedynie wiosną, po należytem ogrzaniu się roli i zapewne w okolicach, które przynajmniej nie każdego roku wystawione są na późne przymrozki, gdyż i od tych koniczyna znacznie cierpi. Werner wspomina, że wysiana ku końcowi lipca, daje jeden ukos lub pastwisko, lecz któżby ją tak późno wysiewał, chcąc z niej mieć należyty dochód? Może też w zbyt późnym siewie należy szukać niechęci prof. Wernera do koniczyny egipskiej? Na siew najmniej o półtora miesiąca wcześniejszy, pozwala przecież i nasz kontynentalny klimat. Z własnego doświadczenia zaznaczam, że lato gorące, jakkolwiek przekropne, więcej rozwojowi jej sprzyja (1893 r.), niż wilgotne a przytem zimne, jak ostatnie.

O najstósowniejszym gatunku roli pod koniczynę egipską mogą również zawyrokować dalsze doświadczenia; mnie ona zadowolniła na zimnej spoistej glinie, Werner wymaga dla niej „lekkiej, ale w wysokiej kulturze znajdującej się ziemi“.

Na zbiór paszy należy do siewu użyć przynajmniej 90—120 *kg* ziarna na *ha**), ponieważ rośliny prawie wcale się nie krzewią, lecz z korzonków wyrastają pojedyncze, delikatne a soczyste łodyżki, dochodzące najwyżej 70 *cm* długości. Przy siewie rzędom, którego się we wszystkich trzech moich doświadczeniach trzymałem, oddalenie rzędów nie powinno przekraczać 10 *cm*; zalecałyby się nawet gęściejsze rzędy.

Rośliny ochronnej dawać nie potrzeba, chyba w celu przysporzenia paszy Najstósowniejszym byłby dodatek gorczycy, albo mieszanki z wyki, owsa i jęczmienia, a obok jednej z powyższych jeszcze rajgrasu włoskiego i zwyczajnej, oraz chmielowej lucerny. Po skoszeniu gorczycy najpóźniej w początku jej kwitnienia lub mieszanki z wyki, odrósłaby koniczyna na nowo, a rajgras włoski i oba gatunki lucerny do następnego lub następnych ukosów pomogłyby należycie ocieniać ziemię. W mieszance takiej wystarczyłoby na *ha* niezawodnie już 80 *kg* koniczyny egipskiej, 6 *kg* zwyczajnej i 6 *kg* chmielowej lucerny, 10 *kg* rajgrasu obok 20 *kg* gorczycy lub 40—45 *kg* wyki zwyczajnej z owsem i jęczmieniem. Przy układaniu mieszanki zważać zawsze należy na prawidło, że większa różnorodność gatunków także gęściejszego wymaga siewu, którego ilość ma normować ze swoją rolą obeznanym rolnik.

Dla zbioru ziarna nie wysiewa się koniczyny egipskiej bez rośliny ochronnej, w rzędy 20—25 *cm* odległe i nie zbiera się z niej poprzednio paszy.

Wydajność paszy z moich, w Hohenheimie przeprowadzonych doświadczeń, uwidoczni następująca tablica:

Nr.	wysiew dnia	na kwadr. <i>m</i>	ukos dnia	zielonej paszy		siana	
				z zagonka <i>kg</i>	czyni na <i>ha kg</i>	%	na <i>ha kg</i>
1-szy	23. maja 1892 r.	7.02	{ 15. sierpnia. 20. września	15.25	21723	nie sprawdzano	
				4.25	6041		
2-gi	18. kwietnia 1893 r.	8.40	{ 12. lipca 11. sierpnia 27. września	12.95	15440	17.30	2671
				18.32	11800	14.00	3052
				11.75	12738	25.00	3184
3-ci	17. kwietnia 1894 r.	22.50	{ 22. czerwca 23. lipca 31. sierpnia	50.50	22444	13.20	2962
				34.26	15227	19.38	2950
				31.35	13933	17.20	2396

Do powyższej tabelki wypada mi dodać kilka krótkich objaśnień. W Nr. 1-szym dla późnego siewu wydała koniczyna egipska tylko dwa ukosy, pierwszy w połowie, drugi w pełni kwitnienia. W Nr. 2-gim, mimo dość wezno siewu, dla pamiętnej posuchy, powschodziła dopiero 1. czerwca, ponieważ zaś odtąd powietrze było przekropne a gorące, rosła tak szybko, że przed upływem półtora miesiąca od czasu zejścia, zaczynała wylegać i przed kwitnieniem wypadało ją zebrać. W następnych dwóch ukosach osiągnęła po 55 *cm* wysokości i w części kwitła. W Nr. 3-cim pierwszy ukos przed kwitnieniem, wysokość roślin 52 *cm*, drugi ukos w początku kwitnienia, wysokość 59 *cm*, trzeci ukos w pełnym

kwitnieniu, wysokość 70 *cm*. Procent siana obliczałem z większych, w zielonym stanie po kilka *kg* ważących prób, dosuszonych doskonale pod dachem. Tylko w ostatnim razie udało mi się cały zbiór dosuszyć dobrze na piramidzie na wolnym powietrzu.

Gdyby przy dalszych doświadczeniach na większych polach, zamiast 8 000 *kg*, jak w moich małych posiewach, egipska koniczyna wydawała chociaż tylko po 4 000 *kg* siana z *ha*, natenczas musielibyśmy jej oddać pierwszeństwo

*) W r. 1893 użyłem na hektar 145 *kg*, wprawdzie dwuletniego, ale dobrego ziarna, a nie było go za wiele.

przed inkarnatką, z której, według Wernera, otrzymuje się najwyżej 3 600 kg siana. Prócz tego, jak naocznie się przekonałem, nadzwyczaj wybredna krowa zjadała ją na zielono z równym apetytem, jak lucernę i koniczynę czerwoną. Mogłaby przeto koniczyna egipska zastąpić lucernę na takich gatunkach roli, które pod ostatnią roślinę są nieprzydatne; żywi się bowiem przeważnie zasobami warstwy ornej i daje dwa lub trzy ukosy. Zasluguje więc na dalsze, obszerniejsze doświadczenia, do przeprowadzenia których dla braku pola nie mam już sposobności.

Ze względu na skład chemiczny, współzawodniczy z przednią koniczyną czerwoną, która według tabel Wolffa w materii bezwodnej zawiera 18·3% ciał białkowych, podczas gdy Weiske w bezwodnej koniczynie egipskiej znalazł 24·06% tychże. Próby siana, pochodzące z moich doświadczeń, nie odznaczały się wprawdzie tak wysoką, jak podaje Weiske, zawartością tych związków, żadna przecież nie wypadła poniżej wybornej koniczyny czerwonej. P. W. Szczerbiński, kierownik stacyi doświadczalnej Centr. Tow. gosp. w Poznaniu, którego bezinteresownej pracy zawdzięczam cztery poniższe rozbiory*), znalazł w bezwodnym sianie koniczyny egipskiej:

Nr.	proteinów	tłuszczu	bezaz. części wyciąg.	włókniaka	popiołu
1	19·60%	2·32%	39·37%	26·89%	11·82%
2	21·80 „	1·83 „	41·64 „	21·82 „	12·91 „
3	20·89 „	2·60 „	41·19 „	21·48 „	13·84 „
4	18·61 „	2·39 „	46·25 „	23·61 „	9·14 „

Próba Nr. 1 pochodziła z pierwszego ukosu 1892, następne trzy z trzech ukosów r. 1893. Pod Nr. 1-szym rozbiране rośliny stały w środku kwitnienia, w Nr. 2-gim przed kwitnieniem, w Nr. 3-cim w początku kwitnienia, w Nr. 4-tym mniej więcej $\frac{3}{4}$ kwitły, pozostałe posiadały sposobność się do kwiatu główki. Siano było doskonale dosuszone, zawierało bowiem wilgoci od 8·67—11·26%, średnio ze wszystkich czterech prób 10·56%.

Do sprowadzenia większej partyi nasienia mogę polecić kupca W. Schoell w Plieningen p. Stuttgart, przez którego przed 2 laty otrzymałem z Jaffy paczkę pocztową koniczyny egipskiej.

Ceny produktów wytwarzanych w gospodarstwie

napisał

Karol Filipowicz.

Znanemi są powszechnie prawa ekonomiczne rządzące cenami. Wiadomo, że jeśli popyt na pewien towar wzrasta tak dalece, iż producenci nie są chwilowo w stanie nastarczyć żądaniom nabywców, to cena towaru się podnosi. To jednak podniesienie się ceny może wstrzymać w pewnej mierze spożywców od nabywania podrożałego towaru i przez

to zmniejszyć znów rozmiary żądania; skutkiem tego zaś wzrost ceny ograniczonym zostaje sam przez się. Naodwrot jeśli wskutek zmniejszenia się żądania jakiegoś towaru, lub produkowania go w zbytnej obfitości, cena jego spadnie, to ta niższa cena może natychmiast skłonić spożywców do większych zakupów, a producentów — do zmniejszenia produkcji towaru, który przez swą taniość nie wynagradza im kosztów jego wytwarzania; takie zaś zwiększenie popytu, lub ograniczenie produkcji, wynikłe ze spadku ceny danego towaru, powraca ją mniej więcej do pierwotnej wysokości, nie pozwalając na zbyt wielkie obniżenie.

Tak wszakże bywa tylko z towarami, których zapotrzebowanie może się zwiększać lub zmniejszać, stosownie do woli spożywców, czyli z towarami, które nie służą do zaspokajania potrzeb niezbędnych. Przeciwnie, w przedmiotach najpierwszej potrzeby, a przedewszystkiem w żywności, którą właśnie produkują gospodarstwa wiejskie, człowiek ograniczyć się nie może, jak z drugiej strony nie może spożywać więcej, aniżeli jego organizm potrzebuje. Jeżeli tedy, wskutek złych urodzajów, ilość wyprodukowanego zboża nie wystarcza na potrzeby spożywców, to ci ostatni wolą ograniczyć się we wszystkich innych wydatkach, a nabyć dostateczną dla siebie ilość żywności, chociażby po najwyższych cenach. Przeciwnie znów, po najobfitszym nawet urodzaju, ogólne spożycie zboża powiększa się bardzo nieznacznie i tylko o tyle, o ile na pieczywo używaną jest mąka lepiej pytlowana, lub o ile użytym zostaje zboże w większych ilościach do karmienia zwierząt albo na wyrób spirytusu. Ztąd też wyższa albo niższa cena zboża nie wpływa prawie wcale na wysokość zapotrzebowania, które stanowi mniej więcej ilość stałą, a przeto wszelka nadwyżka w produkcji spowodowana obfitym urodzajem, jak i najmniejszy choćby niedobór w ilości żądanej przez spożywców, sprowadzać muszą ogromną różnicę w cenach zboża, jakiej nie ulegają nigdy inne towary.

Zniżanie się lub podwyższanie cen zboża następuje nawet zawsze w stosunku bez porównania wyższym, aniżeli zmiany w obfitości urodzajów*). Przyczyna tego leży przeważnie w tej okoliczności, że rolnicy, bez względu na większy lub mniejszy urodzaj, muszą zawsze jednakową część swych zbiorów zatrzymywać na nasienie, lub na domowe potrzeby, a przeto przy niewielkiej nawet różnicy w urodzajach, znaczna już bardzo zajdzie różnica w ilości zboża przeznaczonego na sprzedaż. Często też sama obawa przyszłego nieurodzaju, skłaniając spekulantów do czynienia dużych zapasów zboża na rok następny, wzmaga niezmiernie popyt i podnosi skutkiem tego ceny. Ponieważ zboże jest produktem, który daje się łatwo przechowywać, przeto zdarza się niekiedy, że przy średnich jego cenach, spekulanci wstrzymują umyślnie dowozy na główne punkta zbytu, aby zmniejszając podaż, podnieść tym sposobem cenę; gdy zaś ta — jak zwykle w takich razach — szybko pójdzie w górę,

*) Są to pierwsze zupełne rozbiory siana z koniczyny egipskiej, za które p. Szczerbińskiemu składam szczerze podziękowanie.

*) Tak n. p. zdawało się, że ceny zboża wzrastały o 100—200%, podczas gdy zbiory były tylko o $\frac{1}{6}$ — $\frac{1}{3}$ niższe od średnich.

wówczas korzystając z cen wysokich, nagromadzonymi poprzednio zapasami zasypują targi. Gdy jednak nagle zwiększone dowozy przewyższają potrzeby spożywców, cena znowu nagle spada tak, że staje się niższą od średniej. Podobne spekulacje są właśnie głównym powodem tak wielkich zmian ceny zboża w ciągu jednego roku, jakie często widzimy na targach produktów rolniczych.

Zmiany te byłyby jeszcze gwałtowniejsze, gdyby nie przeciwdziałało im ułatwienie środków przewozowych, pozwalających dostarczać zboże ztąd, gdzie ono się w danym roku lepiej obrodziło, tam, gdzie czuć się daje jego niedostatek. Przy rozwiniętym więc handlu i udoskonalonych środkach komunikacyjnych, ceny zboża przestają zależeć od miejscowego nieurodzaju, a raczej odpowiadają rezultatom zbiorów w całym świecie.

Naodwrot zaś, im bardziej utrudnionym jest transport towaru, lub im mniej produkt sam nadaje się do przewozu, z powodu znacznej objętości w stosunku do ceny, nadto im trudniej daje się on przechowywać, a nakoniec, im bardziej jest zmiennym jego urodzaj, tem większym zmianom ulegają jego ceny. Tak n. p. cena chmielu, który trudnym jest do przechowania, ulega zmianom dochodzącym aż do 100%, cena wełny 10—20%, mięsa 20—30%, a cena mleka, którego produkcya zarówno jak i spożycie w każdej miejscowości są mniej więcej stałe, prawie wcale też nie ulega peryodycznym zmianom.

Produkta zwierzęce wytwarzane w gospodarstwie wiejskiem, nie zawsze używane są na pożywienie dla człowieka, a rzadko kiedy służą do zaspokojenia potrzeb niezbędnych. Nie będąc też do tego stopnia zależnemi w swej produkcji od wpływów atmosferycznych, co urodzaj zbóż, nie ulegają tak gwałtownym zmianom w cenach, jak płody rolnicze. Wznoszenie się i spadanie cen produktów zwierzęcych zależnem jest wprawdzie od fluktuacyj cen zboża, a więc i od jego urodzajów, ale zależność ta objawia się zwykle w sposób odwrotny, to jest, że przy obfitości zboża i niskiej jego cenie, niektóre produkta zwierzęce drożeją, a przeciwnie nieurodzaj i spowodowana przezeń drożyzna ziemiopłodów zniża cenę produktów zwierzęcych. Przyczyny tego są dwojakie: naprzód, zmniejszenie w latach nieurodzaju, popytu na produkta zwierzęce, gdyż ludność zmuszona płacić drożej za niezbędny chleb, odmawia sobie zakupywania produktów zwierzęcych, bez których snadniej się może obejść; powtóre — zwiększenie w takich latach podaży niektórych produktów, mianowicie mięsa i przychowku, wynikające z trudności wyżywienia inwentarza.

Też same wpływy zewnętrzne, które często oddziałują na podrożenie zboża, wywołują jednocześnie zniżenie się ceny jednego z bardzo ważnych produktów zwierzęcych, mianowicie wełny. Kiedy n. p. wojna, odrywając od roli znaczną liczbę pracowników i niszcząc znaczną część pól, wpływa na podwyższenie ceny produktów zbożowych, to jednocześnie, wytrącając przemysł i handel ze spokojnej ich kolei, obciążając ludność podatkami, tamując lub utrudniając komunikacje i wogóle ubożąc kraj, wywołuje obniżenie się cen wełny.

Ceny innych produktów zwierzęcych, jako nie dających się długo przechowywać i daleko transportować, bardziej zależą od miejscowych stosunków ekonomicznych, aniżeli ceny zboża.

Mięso w postaci bydła tucznego niemoże być niekiedy wywożonem zagranicę z powodu rzeczywistej lub pozornej obawy chorób zaraźliwych, a w takim razie ceny jego regulować się muszą według zapotrzebowań ze strony miejscowych mieszkańców. Ceny te wszakże zależą od bardzo wielu i bardzo rozmaitych przyczyn, jako to: od warunków klimatycznych, wywołujących silniejszy popyt na mięso ze strony ludności zamieszkałej w klimacie zimnym i wilgotnym (jak n. p. w Anglii), aniżeli w krajach ciepłych, południowych; od mniejszej lub większej zamożności mieszkańców, którzy niezawsze są w stanie kupować znaczne ilości tego posilnego, ale droższego od innych pokarmu; od bliskości wielkich miast, lub osad fabrycznych, w których zużycie mięsa jest znaczniejsze, niżli po wsiach; od żyzności pastwisk naturalnych, lub obfitości rozporządzalnych odpadków pożywnych, wytwarzanych w różnych zakładach przemysłowych (gorzelniach, browarach i tp.), które pozwalają produkować mięso tańszym kosztem; wreszcie od dogodnych środków transportowych, które ułatwiając sprzedaż bydła do krajów odległych, podwyższają jego cenę w miejscu, gdzie się ono hoduje, lub naodwrot — umożliwiając sprowadzanie mięsa z okolic produkujących je tanio, zniżają ceny jego w miejscach zbytu.

Mleko surowe, jako produkt psujący się szybko i wskutek tego nie znoszący dalekich transportów, dowożonem zwykle bywa z najbliższych tylko okolic. Jeżeli więc, jak to się zdarza w większych miastach, lub okolicach fabrycznych, miejscowa produkcya nie może często nastarczyć zapotrzebowaniom spożywców, wówczas ceny mleka stają się bardzo wysokie i sprzedaż jego w stanie surowym jest najkorzystniejszą. Koleje żelazne, oraz ulepszone sposoby przewożenia mleka (w wagonach ochładzanych lodem) pozwalają wprawdzie i oddalonym producentom współzawodniczyć na głównych targach w dostawie mleka surowego, mimo to jednak, popyt na dobre i niefałszowane mleko jest w wielkich miastach tak zawsze przeważny, że ceny tego produktu trzymają się tam niezmiernie wysoko. U nas zwłaszcza, gdzie wskutek zbyt małego jeszcze cenienia przez gospodarzy wartości użytkowej obornika, hodowla, a przeto i produkcya nabiątu jest stosunkowo słabo dotąd rozwinięta, podaż surowego mleka w porównaniu z potrzebą konsumpcji tak małą, iż ceny jego n. p. we Lwowie są znacznie wyższe niż w Poznaniu, a w Poznaniu — wyższe niż we Wrocławiu lub w Berlinie.

Lubo wogóle w większych miastach ceny świeżego mleka są zwykle, w porównaniu do innych rodzajów nabiątu wysokie, to jednak zachodzą w nich znaczne niekiedy różnice ze względu na jakość produktu. Wynika to z łatwości fałszowania mleka; a chociaż istnieją środki wykrycia fałszerstwa, wszelako spożywcy w codziennem życiu postugiwać się niemi nie mogą, a ztąd kontrola nabiątu jest

PROTOKÓŁ

posiedzenia Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

z dnia 12. stycznia 1895 r.

trudną; z drugiej strony zaś używanie mleka dla osób chorych, oraz szkodliwe skutki spożywania mleka fałszowanego, czynią tembardziej pożądanym produkt pochodzący z gospodarstw mających w tym kierunku ustaloną już dobrą renomę. Mleko więc dostarczane przez producentów znanej sumiennosci, płacone być musi znacznie drożej, niż przywożone na targ przez podejrzanych przekupniów.

W okolicach mających utrudnioną komunikację z większymi miastami, ceny mleka wówczas tylko są wysokie, gdy miejscowa ludność składa się przeważnie z robotników fabrycznych nie posiadających własnych krów; w przeciwnym razie mleko jest tak tanie, że konieczną się już staje przeróbka tego produktu na masło lub sery.

Ceny masła są także, ze względu na jakość jego, bardzo różne. Ponieważ jednak produkt ten, jeżeli tylko jest w dobrym gatunku i dobrze opakowany — przewożonym być może do najdalszych nawet krajów, a wartość jego w stosunku do objętości jest znaczna, przeto wytwarzając masło najlepszych gatunków, zawsze na korzystny zbyt jego liczyć można. Pośledniejsze zaś gatunki, szybko się psujące zbywane być mogą tylko w niewielkiej odległości od miejsca produkcji, a z powodu niemożności dłuższego przechowywania, ulegają w różnych porach roku i w różnych okolicach znacznym różnicom w cenie, zależnie od chwilowej obfitości dowozu.

Wyrób serów, prowadzony w ogromnych rozmiarach w Niemczech, Francji, Holandji, Anglii, Szwajcaryi i Ameryce, stanowi tak silną konkurencję dla producentów w innych krajach, że sery przyrządzane w nich na sposób zagraniczny, muszą być sprzedawane po cenach niższych, ażeby zdobyć sobie pole zbytu. Ze względu jednak na różnice w kosztach transportu i opłaty celne, mogą współzawodniczyć zwycięzko z zagranicznymi na targach krajowych — jeśli tylko udoskonalone sposoby fabrykacji zapewnią spożywcem równą dobroć wyrobu i zredukują do minimum koszt produkcji. Ponieważ jednak podobne przedsiębiorstwa mogą być prawdziwie korzystnymi tylko wtedy, skoro prowadzone są na wielką skalę, przeto średnie gospodarstwa muszą się w tym celu wiązać w t. zw. spółki nabiałowe.

Nakoniec wyrób zwyczajnych, chudych serów, jakie ludność uboższa chętnie kupuje, można uważać za ostateczny i najmniej korzystny środek zużytkowania skwaśniałego mleka, pozostałego od wyrobu masła, gdyż fabrykacja ta przynosi wogóle bardzo mierne zyski, a cena chudych serów krowich najmniej ze wszystkich produktów nabiałowych odpowiada wartości odżywczej tego posilnego pokarmu. Korzystniejszym więc jest już — zwłaszcza w gospodarstwach bliskich kolei żelaznych — użycie mleka kwaśnego do karmienia niem trzody chlewnej, która w dzisiejszych ciężkich czasach stanowi w tutejszym kraju bodaj najkorzystniejszą z gałęzi hodowli.

Przewodniczący: Adam ks. Sapieha.

Obecni: Pp. hr. Stadnicki Stanisław, dr. Pilat Tadeusz, Brykczyński Stanisław, ks. Sapieha Władysław, Gniewosz Włodzimierz, Onyszkiewicz Mieczysław, Tyniecki Władysław, Langie Tadeusz, dr. Skałkowski Tadeusz, hr. Dzieduszycki Klemens, ks. Lubomirski Andrzej, dr. Kozłowski Włodzimierz, Struszkiewicz Władysław, Breuer Jan, Rayski Albin.

Pp. Wiesiołowski Adolf, Cielecki Artur i Julian br. Brunicki usprawiedliwiają pisemnie swoją nieobecność.

Prowadzący pióro: Sekretarz Towarzystwa.

Księżę Przewodniczący otwierając posiedzenie, wzywa Sekretarza do odczytania protokołu z dwóch ostatnich posiedzeń Komitetu, odbytych dnia 1. i 29. grudnia 1894 r., które przyjęto bez zmiany.

P. Brykczyński imieniem Sekcyi hodowlanej przedłożył Komitetowi do zatwierdzenia:

1. Oborę zarodową pół krwi rasy simmenthalskiej w Dwerniku (pow. Liski) u p. Ludwika Baldwina Ramulta, oborę liczną i znakomicie prowadzoną, do czego miejscowe warunki tj. wysokie położenie Dwernika i żyzne połoniny na których się bydło to wychowuje, w znacznej mierze się przyczyniają;

2. Oborę zarodową pół krwi rasy oldenburskiej w Brześcianach (pow. samborski) p. Feliksa Passakasa, przedtem własnością p. Konstantego Pawlikowskiego będącą. Obora to jedna z najmleczniejszych w kraju.

Również poddała Sekceja pod zatwierdzenie Komitetu następujące chlewne zarodowe:

I. W oddziale rudecko-grodeckim:

- a) u p. Stefana Janki w Hoszanach,
- b) „ „ Bolesława Śmiałowskiego w Stojanćach i
- c) „ „ Władysława Spausty w Koszarkach.

II. W oddziale bobreckim:

u p. Władysława Niwickiego w Bortnikach

Powyższe wnioski Sekcyi tak co do obór jak i co do chlewni, zatwierdził Komitet jednomyślnie.

P. Brykczyński przedłożył podanie Oddziału stryjskiego o utworzenie tamże 8 stacyj knurów subwencyjnych. Ponieważ Oddział swoim kosztem zakupić chce te knury, a tylko w miarę możliwości nabycia Komitet będzie takowe Oddziałowi zwracał, Komitet zatwierdził w zasadzie 8 stacyj knurów dla Oddziału stryjskiego; w końcu przedłożył p. Brykczyński zapytanie do Komitetu, wystosowane przez Intendenturę X. korpusu armii w Przemyślu, czyby nie należało i o ile? zniżyć cenę otrąb na ten rok przez Ministerstwo wojny zatwierdzoną. Po dyskusyi uchwalono Intendenturze odpowiedzieć: że w stosunku do niskich obecnie cen zboża, należałoby cenę otrąb zniżyć o 25⁰/₀, a przynajmniej o 20⁰/₀, poczem

ks. Sapieha ustąpił przewodnictwo hr. Stadnickiemu, który udzielił głosu:

P. Onyszkiewiczowi w sprawie zanknięcia rachunków działu rolniczego w pawilonie rolnictwa Wystawy krajowej. P. Onyszkiewicz imieniem Sekcyi rolniczej przedłożył rachunki, odczytując wszystkie pozycje dochodu i rozchodu, które zestawione ze sobą wykazują resztę kasową kilkanaście guldenów wynoszącą. Na wniosek dra Pilata udzielił Komitet Sekcyi rolniczej absolutorium co do przedłożonych rachunków.

Hr. Przewodniczący w gorących wyrazach wzywa obecnych by p. Onyszkiewiczowi, który wiele czasu, trudu i mrowczej pracy urzędzeniu wystawy w pawilonie rolnictwa poświęcił, a w dodatku tak zadowalniający rezultat rachunków przedłożył, przez powstanie podziękować.

Dr. Pilat imieniem Sekcyi ekonomicznej zdawał sprawę z obrad tak ankiety, jakoteż Subkomitetu, które się w sprawie projektowanego monopolu spirytusowego już 2. Grudnia i 10. stycznia odbyły. Kończąc takowe poddał pod decyzję Komitetu ułożenie programu obrad do obszerniejszej ankiety, która w tej sprawie na dzień 18 stycznia zwołana została. Po wyczerpującej dyskusji zapadła jednomyślna uchwała: by ze względu na to, iż na poprzednich posiedzeniach dwa kierunki zapatrywania na tę sprawę wyraźnie się już zaznaczyły, Komitet już teraz wybrał dwóch referentów, a mianowicie: Pp. Zagórskiego Eustachego i Frommła Juliusza, którzyby w tej przyszłej ankiecie udział wzięli, zdania i życzenia tam objawione zebrali, a przejrzawszy dotychczas nagromadzony materiał, Komitetowi każdy ze swego punktu widzenia zapatrywanie na tę kwestyę, jakoteż sposób dalszego traktowania tejże przedstawiłi.

Zarazem ma się Sekcyja ekonomiczna postarać o ułożenie kilku punktów, które miałyby stanowić przedmiot dyskusji na ankiecie dnia 18. stycznia.

Gdy dr. Pilat imieniem Komisji programowej program przyszłej Rady Ogólnej dopiero na najbliższym posiedzeniu pod zatwierdzenie Komitetu przedłożyć zapowiedział, odczytał

dr. Skalkowski petycję do Wys. Sejmu w sprawie poparcia trasy kolei Przeworsk-Rozwadów.

Ze względu na to, że trasa ta wpłynęłaby na rozpowszechnienie uprawy buraków cukrowych, a zatem na znakomite podniesienie gospodarstw wzdłuż tej linii, pośrednio zaś także i na pomyślniejszy rozwój zakładac się mającej cukrowni w Przeworsku — uchwalił Komitet jednomyślnie wnieść pomienioną petycję do Wys. Sejmu.

Gdy porządek dzienny był już wyczerpany, a nikt więcej głosu nie żądał, hr. Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wiadomości z Oddziałów.

Z oddziału łańcucko-jarosławskiego.

Ogólne Zgromadzenie Członków oddziału łańcucko-jarosławskiego odbyło się w Jarosławiu d. 14. grudnia 1894.

Obecni: Stefan Hr. Zamoyski Prezes, jako przewodniczący; p. Brykczyński wiceprezes Komitetu Centr.; Sekretarz: Kolesiński i obecnych członków 74. Przewodniczący otwiera posiedzenie, podając pod głosowanie zgłoszonych nowych członków, których jednogłośnie przyjęto. Następnie odczytano wykreślonych z listy 27 członków, między tymi 2 zmarłych: ks. Czartoryskiego Władysława i Marynowskiego Mieczysława, poczem odczytano protokół z ostatniego Zgromadzenia, który przyjęto bez zarzutu; następnie odczytano pisma nadeszłe, a między temi pismo Zarządu c. k. Magazynów wojskowych w Jarosławiu zawiadamiające, że jest już do sprzedania grys po 3 zł. 18 ct. za *centn. m.* Uchwalono ua wnioszek W. Turnau Hermana, że wobec niskich cen żyta w r. b., cena grysu jest wysoka, i jeżeli Intendantura nie zniży ceny na 2 zł. 60 ct. za *centn. m.* brać go nie możemy; odpowiednie pismo do Zarządu Magazynów wojskowych w Jarosławiu, polecono Sekretarzowi wystosować.

Wskutek okólnika Komitetu Centr., na propozycyę Rady Oddziału jednogłośnie zamianowano na Walne Zgromadzenie Tow. gosp. we Lwowie, w r. 1895 odbyć się mające Delegatami: Pp.: 1. Władysława Bzowskiego, 2. ks. Czartoryskiego Witolda, 3. Dembowskiemu Zygmunta, 4. Dąbrowskiego Leonarda, 5. Frommła Juliusza, 6. Górskiego Wł., 7. ks. Lubomirskiego Andrzeja, 8. Mikiewicza Konstantego, 9. Preka Stefana, 10. hr. Siemieńskiego Stanisława i 11. Wolskiego Edwarda. Zastępcami: Pp.: 1. Bogdanowicza Mariana, 2. Brożbara Wojciecha, 3. Łastowieckiego Zygmunta, 4. dra Lisowieckiego Mariana i 5. Żurowskiego Teofila.

P. Bzowski zawiadamia Zgromadzenie, że już się ukonstytuowało Towarzystwo Ornitologiczne z szczególnem uwzględnieniem chowu drobiu domowego, zwraca uwagę na doniosłość tej gałęzi gospodarstwa domowego i prosi: o popieranie rozwoju tego Towarzystwa przez przystępowanie do niego.

P. Brykczyński zabiera głos w sprawie dostaw mięsa dla wojska przez liwerantów węgierskich, z którą Oddział jar. wystąpił dwukrotnie do Komitetu Centr. i przechodząc punkt za punktem objaśnia, że Komitet Centr. nie jest w możności zadość uczynić żądaniu temu, bo nie chce występować do Władz, wiedząc z góry, że żądaniom tym nie uczynionoby zadość, jedynie tylko punkt 3 może być uwzględnionym t j., aby Władze wojskowe wkładały obowiązek na liwerantów mięsa, iżby bili bydło krajowe galicyjskie. P. Mikiewicz, jako wnioskodawca, broni tej sprawy; po powtórnem wyjaśnieniu p. Brykczyńskiego i zapewnieniu, że Komitet Centr. starać się będzie usilnie, aby w tej ważnej dla całego kraju sprawie coś dało się wyjednać u Władz odnośnych, p. Mikiewicz godzi się z temi wyjaśnieniami i prosi p. Brykczyńskiego, aby raczył sprawę tę wziąć pod swą protekcyę, co tenże przyrzeka.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru Prezesa i Wiceprezesa na lat 3.

Absolutną większością głosów wybrani zostali: Prezesem p. Władysław Bzowski, a Wiceprezesem ks. Czartoryski Witold.

Wybór 10 Członków Rady Oddziału uchwalono przeprowadzić przez akłamację. Zgromadzeni proszą Prezesa, aby zechciał zaproponować mających się wybrać nowych członków, więc na jego propozycję jednogłośnie wybrani zostali Członkami Rady Oddziału Pp.: 1. Bogdanowicz M., 2. Dąbrowski Leonard, 3. Górski Władysław, 4. Hołowiński Antoni, 5. Jakóbiak Ignacy, 6. Kolesiński Seweryn, 7. Mikiewicz Konstanty, 8. Prek Stefan, 9. ksiądz Trojnar Walenty, 10. Wolski Eustachy. Zaś do Komisji skontrolującej rachunki kasy Oddziału wybrano: Pp: Drohojowskiego Zygmunta, Bogdanowicza Maryana, Jakóbiaka Ignacego i zastępcą Weissa Jana Wilhelma.

P. Bogdanowicz Maryan Imieniem Zgromadzenia wyraża podziękowanie hr. Zamoyskiemu za pracę Jego jako Prezesa Oddz. na co tenże odpowiada, że jeżeli zrobionem zostało coś donioślejszego, to jest w tem zasługa Pp. Członków.

Sekretarz p. Kolesiński prosi, aby Prezydum raczyło powołać innego w jego miejsce na Sekretarza, o co już kilkakrotnie prosił na posiedzeniach Rady Oddziału, ponieważ mając własne zajęcia, czuje, że nie podołałby dalej tym obowiązkom, jednak przyrzeka prowadzenie Sekretarstwa Oddziału do czasu, dopóki następcą wybrany nie będzie. Prezes p. Bzowski wyrażając uznanie za dotychczasowe prowadzenie Sekretarstwa, ma jednak nadzieję, że i dalej sprawy Towarzystwa prowadzić zechce.

P. Biedroń w wykładzie swym „o mleczarstwie“ nadzwyczaj praktyczne daje spostrzeżenia o tym przedmiocie oparte na doświadczeniach i radzi, aby gospodarstwa dworskie na własny rachunek prowadziły mleczarstwo, do czego zaleca dziś już niezbędne centryfugi do oddzielania śmietanki i wyrobu masła. P. Mikiewicz interpeluje p. prelegenta, że za duży % masła obiecuje ze 100 l mleka. bo aż 4—5 kg, co jest niemożliwe — p. Biedroń odpowiada: że ilość ta była już osiągnięta u nas w Galicyi, co zależy od rasy, jakości krowy, paszy i tp. warunków. — Przewodniczący dziękuje p. Biedroniowi imieniem Oddziału za pouczający wykład, a p. Biedroń oświadcza gotowość dalszych wyjaśnień, wskazówek i t. p. spraw mleczarskich, gdy oto zgłosi się kto do niego.

P. Sekretarz oznajmia, że Komitet centralny przyznał Oddziałowi na r. 1894/5. dwie stacye z buhajami subwencyjnymi i 21 stacyi z buhajami subwencyonowanymi, zatem jedną stacyę mniej jak r. z. U Walentego Sochy znaleziono w Zarzeczcu buhaja nieodpowiedniego na reproduktora i stacyę tę zamknięto; na stacyi Pełnatycze dotychczasowego buhaja sprzedano, a na kupno innego nie oznaczono terminu, zatem stacya ta zostaje zwinięta; buhaj na stacyi w Bystrowicach, pomimo, że jest zdatny do użytku według opinii p. Eustachego Wolskiego, to nie jest odpowiedniej rasy, bo zamiast oldenburgskiej, jest berneńskiej — rozstrzygnięcie, czy może pozostać, lub nie. odroczone na później po bliższem zbadaniu. Ponieważ jest potrzeba utworzenia jednej stacyi buhaja subwencyonowanego w miejsce zwiniętej staoyi w Pełnatyczach, przeto sekretarz odczytuje zgłoszenia P. Jerzego Turnau z buhajem rasy fryzyjskiej

i księdza Horoszewicza w Cieplicach z buhajem rasy majdańskiej, znaczna większość zgromadzonych uznała, że w okolicy Cieplic tj. sieniawskiej. najodpowiedniejszą jest rasa majdańska, oraz że w okolicy tej brak jest stacyi na większej przestrzeni przy ma-iej krów włościańskich, uchwalono więc otworzyć stacyę w Cieplicach u księdza Horoszewicza z buhajem rasy majdańskiej. Zatem stacye buhajów na r. 1894/5 są następujące: Subwencyjne: 1. w Chłopicach u Dra Marjana Lisowieckiego; 2. w Łopuszce wielkiej u hr. Scipiona Karola Subwencyonowane: 3. w Adamówce u p. Ostrowskiego; 4. w Bystrowicach u p. Mazura; 5. w Czerwonej Woli u p. Neusteina; 6. w Czarnej u p. Kiwały; 7. w Cieplicach u ks. Horoszewicza; 8. w Gaci u p. Breźbara; 9. w Hawłowicach u p. Eust. Wolskiego; 10. w Kosinie u p. Zabielskiego; 11. w Łankach u hr. Zamoyskiego; 12. w Morawsku u p. Gwoźdźcia; 13. w Olehowej u p. Muglera; 14. w Przeworsku u p. Nestorowicza; 15. w Pawłosiowie u p. Maziarka; 16. w Ryszkowej woli u p. Bogdanowicza; 17. w Sieuiawie u p. Zdzisława Wolskiego; 18. w Sieniawie u p. Łysakowskiego; 19. w Studzianach u p. Dąbrowskiego; 20. w Łapajówce u p. Syma; 21. w Urzejowicach u p. Turnau; 22. w Wysocku u hr. Zamoyskiego i 23. w Radymnie u ks. kan. Pastora.

Za odlatawanie 1425 krów włościańskich w r. 1893/4 wypłacił Sekretarz 24 stacyom buhajów 1425 zł.

P. Brykczyński oświadcza, że jeżeliby kto potrzebował zakupić buhaja aby zgłosił się do Komitetu centr., który jest w możności zawsze wskazać miejsce, gdzie buhaj żądanej rasy może być nabyty, nadto prosi, aby Rada Oddziału ustanowiła komisye, rewidujące stacye buhajów, zdarza się bowiem, że dana subwencya jest zmarnowana tam, gdzie buhaje nie są odpowiednie lub wcale niezdatne. Prezes p. Bzowski, zapewnia, że nad tem Oddział od dawna już czuwa a teraz podwoi swą baczość.

P. Sekretarz wzywa członków włościan, aby zgłaszali się do niego najdalej do 2 tygodni o nasienie lnu tyrolskiego do próbnej uprawy, które w r. z. Komitet centr. chciał dać bezpłatnie jedynie pod warunkiem, aby biorący to nasienie dał sprawozdanie, jak się ten udał, ale dla spóźnionej pory siewu, nikt się nie zgłosił, otóż teraz, gdyby byli chętni do wzięcia tego nasienia, Rada Oddziału prosiłaby Komitet centr., aby w tym roku nasienia tego udzielił bezpłatnie.

P. Jurek, dyrektor cukrowni w Przeworsku w dłuższem przemówieniu wykazuje korzyści, jakie wynikają dla rolników w okolicy, gdzie istnieją fabryki cukrowiane, a że w Przeworsku fabryka taka wkrótce zostanie utworzona, wzywa członków włościan, aby zechcieli we własnym interesie zająć się uprawą buraków cukrowych, objaśniając przytem, jakiej na to potrzeba gleby i jak ją uprawiać.

P. Bogdanowicz porusza ważną sprawę, a to zamiar Rządu zaprowadzenia monopolu wódczanego, z czego nieobliczalne straty mogą wyniknąć nie tylko dla samych gorzelń, ale i dla całego kraju i stawia wniosek, aby Rada Oddziału zażądała od Komitetu centr. wezwania wszystkich

Oddziałów do wyboru delegatów, którzyby nad tą sprawą radzili.

P. Brykczyński odpowiada, że Komitet centr. sprawę tę oddawna nie tylko ma na oku, ale gdzie była potrzeba poczynił już kroki, że Komitet centr. weźmie udział w ankiecie, jaka będzie zwołana i jest zdania, że powołanie po kilku delegatów z każdego Oddziału jest zbyt ciężkie i niepożyteczne, bo naraziłoby to nie tylko na opóźnienie sprawy, ale narada w kilkudziesięciu mniejszy miałaby skutek, jak w kilku należycie obznajomionych z tą sprawą; w obec tego objaśnienia p. Bogdanowicz żąda, aby Oddział nasz posłał jednego delegata dla traktowania tej sprawy w Komitecie centr., co też przyjęto.

Przewodniczący prezes p. Bzowski wyraża podziękowanie W. Brykczyńskiemu, że raczył przybyć na Zgromadzenie i prosi, aby to częściej miało miejsce, jak nie mniej, aby Oddział za jego pośrednictwem doznawał poparcia w usiłowaniach Komitetu centralnego.

Rozlosowano fanty między zgromadzonych, a to różne przedmioty gospodarskie za 20 zł. zakupione.

Z Oddziału stryjskiego.

Walne Zgromadzenie Oddziału odbędzie się w Stryju dnia 21. stycznia 1895 w sali Rady powiatowej o godz. 3. popołudniu. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Rady Oddziału z czynności obrotu kasowego w r. 1894. 3. Przyjęcie członków (ewentualnie). 4. Wniosek zakupienia z funduszu Oddziału 8 knurków Yorkshire na tyleż stacyj subwencyjnych. 5. Wniosek utworzenia z części funduszu Oddziału

kapitału zakładowego na cel stworzenia funduszu pożyczkowego dla zakupna buhajów dla gmin, analogicznie do funduszu krajowego i powiatu stryjskiego. 6. Wnioski członków. 7. Wybór delegatów na Radę ogólną.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Wywóz słomy z Austro-Węgier przybrał w 1894 roku niebywale rozmiary, w dziewięciu bowiem pierwszych miesiącach ubiegłego roku wywieziono 623 711 *centn. mtr.*, gdy w tym samym czasie w r. 1893 wywóz wynosił tylko 207 299 *centn. mtr.* Dla porównania przytoczymy eksport całoroczny z ubiegłych czterech lat. Wywóz ten wynosił:

w r. 1890	.	.	.	204 499 <i>centn. mtr.</i>
„ 1891	.	.	.	95 308 „
„ 1892	.	.	.	110 310 „
„ 1893	.	.	.	336 607 „

Jeżeliby wywóz utrzymał się był i w reszcie r. 1894 na proporcjonalnie zwiększonej ilości i gdybyśmy go obliczyli stosunkowo do roku przeszłego, to doszedłby był do ogromnej cyfry 1 304 682 *centn. mtr.*

Specjalne wykłady dla praktycznych rolników w Berlinie. Jak w roku ubiegłym urządzają docenci rolniczej szkoły głównej (Königl. landwirthschaftliche Hochschule) w Berlinie szereg wykładów dla praktycznych rolników; wykłady te mają się odbywać w dniach od 11 do 16 lutego 1895.

Erscheint jeden Montag.

Abonnement für Österreich-Ungarn: ganzjähr. 6 fl. halbjähr. 3 fl.

ALLGEMEINE RUNDSCHAU

einzigste Oesterreichisch-ungarische

VIEHVERKEHRS-ZEITUNG

Redaction u. Expedition Wien II. Blumauer-gasse 6.

für Züchter, Viehmeister, Viehhändler und Oekonomen ungemein wichtig, nicht minder für Landwirthschaft u. landwirthschaftl. Industrie.

Pumpenwaagen

aller Arten für häusliche und öffentliche Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

NEUHEIT: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren.

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal-, Centesimal- und Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. **Personenwaagen, Waagen für Hausgebrauch, Viehwaagen.**

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrication.

Kataloge gratis und franco.

W. GARVENS, Wien,

{ I. Wallfischgasse 14
I. Schwarzenbergstrasse 6.

Kataloge gratis und franco.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.

MOVA